

ognisko

HARCERSKIE

ORGAN
STARSZYJNI
HARCERSKIEJ

ROK 8. Nr1
STYCZEŃ
MARZEC
1972
Cena 15p



archiwum
harcerskie.pl

węzeł na chuście

Podczas pobytu w Rzymie na uroczystościach beatyfikacyjnych Ojca Maksymiliana Kolbe, Naczelny Kapelan ZHP w imieniu władz harcerskich, w rozmowie z Księdzem Prymasem Wyższym powiadomił Go, że harcerstwo polskie poza granicami Kraju, w roku 1972 obiera za hasło służbę bliźnim.

Dziwne! - Nie dlatego, że jest w tym coś nieodpowiedniego, lecz, że Harcerstwo musi obierać sobie za hasło służbę bliźniemu! - Przecież to takie oczywiste i codzienne - zdawałoby się. A jednak - widocznie jest inaczej, skoro Druh Przewodniczący uważał za słuszne poświęcić temu zagadnieniu aż cały rok.

Uderzmy się zatem w piersi, potrząśnijmy naszymi sumieniami i ... pewnie dojdziemy do tego samego przekonania. I od razu zacznijmy działać, nie odkładając do jutra; od zaraz i najpierw od siebie samego.

Żyjemy w szczęśliwym momencie, kiedy to niedawno wyniesiony został na ołtarze nasz Rodak, współczesny starszemu pokoleniu i, jak się okazuje, też harcerz. On to, w zaraniu istnienia Harcerstwa, rozpoczął Harcerską Olimpiadę Służby Bogu i Polsce, a życiem całym i śmiercią dał nam przykład, jak należy rozumieć i wypełniać służbę bliźniemu.

W służbie tej nie może zabraknąć miłości i ofiary, gdyż tylko tak uzbrojeni możemy skutecznie działać. Mamy szerokie pole do działania, choć żyjemy w dobrobycie, na wolności i nikt nas do niczego nie zmusza. I tu właśnie jest sedno sprawy. Chęć służenia okazaliśmy do b r o w o l n i e przy przyrzeczeniu, kiedy to mówiliśmy: "mam szczerą wolę służyć..." - Bądźmy zatem konsekwentni - słuźmy!

Mały zuch wstając bez grymasów do szkoly, instruktor poświęcający swój czas pracy dla innych, zawsze pogodny starszszek, harcerka przyrzekająca się filmu, by zrobić zakupy chorej osobie itp. Przykładów tysięcy! Sami najlepiej wiemy, kiedy, jak i gdzie możemy rozjaśnić cudzą dolę, być pożyteczni. Angażujmy do tego wszystkie nasze możliwości, zdolności i serce. Niech oko nasze zawsze dojrzy okazję do pomocy, niech uszy nasze usłyszą wołanie o pomoc, niech język nasz milczy, gdy chciałby powiedzieć coś złego o drugim, niech nawet myśl nasza nastawiona będzie pozytywnie do k a ż d e g o bliźniego.

(ciąg dalszy na str.4)

Drogie Druhu i Drodzy Druhowie,

Umiłowane Dzieci Boże!

Z prawdziwą radością dowiedziałem się o Waszej se waszech miar sbożnej inicjatywie ogłoszenia nadchodzącego 1972 roku - "Harcerskim Rokiem Miłości Bliźniego".

Prosicie mnie o wskazania na ten "Rok". Czynię to najchętniej, przekazując Wam moje gorące pragnienie, byście w Waszym "Roku Miłości" dzień w dzień brali wzdór z naszego błogosławionego Rodaka, Ojca Maksymiliana Marii Kolbe, wyniesionego ostatnio na ołtarze.

Nie będzie to dla Was zbyt trudne, jeżeli okażecie Waszą dobrą wolę i sercem przeprowadzicie Waszą akcję. Zietyliście przecież harcerskie Przyrzeczenie służenia Bogu, Polsce i Bliźniemu, dobrze wiedząc, że służba ta powinna być oparta na miłości, która sądzi od nas ofiary, bo tylko taka służba jest godna Boga i może przynieść z pomocą Ojczyźnie i Bliźniemu.

Niechże nasz Harcerski Rok Miłości Bliźniego sprawi, byśmy za wskazaniem Niewpokalanej Maryi i Jej wiernego służy, błog. Maksymiliana Marii Kolbe, z każdymi dniami w Roku Miłości stawali się coraz lepszymi w stosunku do naszych bliźnich, nie poprzestając tylko na jednym dobrym uczynku codziennie - jak tego wymaga od nas nasze Prawo Harcerskie - lecz dając usilnie, by każdy dzień był nieprzerwanym łańcuchem dobrych dzieł bliźnich.

Maryjo, Jasnogórska Królowo Polski, Służebnica Pańska, której tak ochoczo oddaliście się w macierzyńskiej miłości, ponawiając to oddanie co roku wszędzie, gdzie harczujecie, - niech osuwa nad Wami zawsze, moje Droogie Dzieci, i mój otacza Was swoją przemożną matczyną opieką.

Błogosławie Wam wszystkim z sercem. Czuwa! Wasz druh

Druh Ryszard Kaczorowski hm.
Polish Boys Scouts and Girl Guides Association
47, Rutland Gate,
London, S.W. 7

+ Stefan Kardynał Wyszyński hm.
Prymas Polaki



Beatyfikacja — Ojca M. KOLBE

W uroczystościach beatyfikacyjnych O. Maksymiliana Kolbe w Rzymie, 17 października 1971 r., Związek Harcerstwa Polskiego był licznie reprezentowany.

Naczelne władze harcerskie i delegacje z różnych stron świata zjechały na uroczystość z pielgrzymkami lokalnymi. Wśród wielu tysięcy pielgrzymów nie trudno było zauważyć szare mundury harcerek i zielone mundury harcerzy. Między innymi brali udział w uroczystościach: Przewodniczący ZHP hm R. Kaczorowski, Wice Przewodnicząca hm I. Mydlarzowa, Naczelnik Harcerzy hm J. Witting, hm J. Bernasiński - Szef GK Harcerzy, hm W. Spławka - w zastępstwie Naczelniczki Harcerek, Naczelny Kapelan ZHP hm ks R. Gogoliński Elston, Kapelan Okręgu ZHP w Śt. Zjednoczonych hm ks Z. Peszkowski, hm ks R. Grzondziel z Kanady. Z Francji Wice Przewodniczący Z.O. ZHP hm ks K. Stolarek, hm Z. Nawojka, hm J. Nedyj w zastępstwie Komendanta Chorągwi Harcerzy hm J. Jankowski. Z Wielkiej Brytanii Chorągiew Harcerzy reprezentował phm Stepan. Licznie była reprezentowana Chorągiew Harcerek w W. Brytanii z hm B. Bienias na czele.

(Węzeł na chuście - c.d.)

A jeżeli serce nasze będzie tą "solą" potrzebną w każdej potrawie - należy sądzić wtedy, że nie zmarnujemy roku.

Przypomnijmy sobie o zwyczaju, zapoczątkowanym przez Baden Powell'a, z wiązania węzełka na chusteczce. Życzę wszystkim, by pod koniec roku już nie tylko jeden węzełek był rozwiązywany w ciągu dnia.

Wzmyś sobie za wzór bż. Ojca Kolbe, byśmy mogli, tak jak On wojnę, my nasze życie wygrać miłością bliźniego. Czuwajmy!

L. Golińska, hm.



Służba Bliźnim

HASŁO DO PRACY:

HARCERZ JEST POZYTECZNY I NIESIE POMOC BLIŹNIM

W październiku ubiegłego roku odbyła się uroczysta beatyfikacja O. Maksymiliana Kolbe. Błogosławiony O. Maksymilian dał nam przykład altruistycznego życia i szczytu altruizmu w męczeńskiej śmierci, którą uratował życie bliźniego. Do naśladowania tego przykładu jesteśmy zobowiązani naszym Przychyleniem i Prawem Harcerskim. Dlatego też Naczelnictwo ZHP postanowiło przyjąć trzeci punkt Prawa za hasło do pracy w nadchodzącym roku harcerskim.

Celem naszym, określonym trzecim punktem Prawa, jest wychowanie społeczne oraz wykształcenie tych cech charakteru, które stanowią o altruizmie. Celem harcerskiego wychowania społecznego jest człowiek pozyteczny, mający zmysł działania zbiorowego, oraz pozytywny, czynny stosunek do społeczeństwa - człowieka czynu. W dążeniu do osiągnięcia tego celu powinniśmy stosować nasze metody w następujący sposób.

ZUCHY

Rozpracować trzeci punkt Prawa Zuchowego w zabawach i sprawnościach. Każdemu jest dobrze z takim zuchem, który sam sobie potrafi radzić, który zna zbiorowe zabawy i umie w nich brać udział w właściwy sposób; który jest pozyteczny i wykonyuje indywidualne i zbiorowe dobre uczynki w gromadzie i w domu.

HARCERZE

Wprowadzić do rocznego planu pracy drużyny zadanie zdobywania sprawności pierwszej pomocy, sprawności samarytańskich i sprawności zaradności. W grach i ćwiczeniach zwracać uwagę na lojalność, współdziałanie, inicjatywę, zasady czystej gry. Spowodować prowadzenie indywidualnego dzienniczka dobrych uczynków przez każdego członka drużyny, ze



zwróceniem uwagi na stałą gotowość oraz inicjatywę w wykonywaniu dobrych uczynków, na czynnik poświęcenia (czasu, siły, wygody) w niesieniu pomocy innym, oraz na dziedzinę moralną i duchową dobrych uczynków. Dobrym uczynkiem może być dobra rada, poparcie moralne, a również i życzliwa myśl, modlitwa. Indywidualny dobry uczynek powinien być wykonywany dyskretnie. Umieścić w rocznym planie wygószczenie odpowiednich gawęd, jak n.p. o zakonie rycerzy maltańskich, o błędnych rycerzach, o życiu b. O. Maksymiliana, o innych punktach Prawa Harcerskiego, które wiążą się z trzecim punktem (braterstwo skautowe, miłość bliźniego, rycerskość, służba Polsce.).



WĘDROWNICY

Wprowadzić do rocznego planu pracy zadanie zdobywania sprawności samarytańskich i ratowniczych. Zwrócić uwagę na przydatność społeczną nabywanych sprawności i umiejętności. Opracować roczny plan zbiorowych i indywidualnych dobrych uczynków i pracy społecznej. Okazji do dobrych uczynków należy szukać najpierw wśród najbliższego otoczenia. Poznać zasady państwowej opieki społecznej oraz metody pracy odpowiednich urzędów. Wziąć udział w kursach pierwszej pomocy organizowanych przez inne organizacje specjalizujące się w tej dziedzinie. Udoskonalać własny stosunek do społeczeństwa: do własnej rodziny, do kościoła, do kobiety.

STARSZYŻNA HARCERSKA

Doskonalić własny charakter i stosunek do społeczeństwa w celu dawania dobrego przykładu. Ulepszać współpracę harcerską. Doskonalić wypełnianie własnych obowiązków społecznych według właściwej hierarchii, tzn. najpierw w stosunku do najbliższego otoczenia (własnej rodziny, następnie harcerstwa itd.), a później dalszego otoczenia (społeczeństwa polskiego, następnie miejscowego, następnie obcego itd.).

DRUŻYNOWI HUFcowi i KOMENDANCI CHORągwi

Dopilnować ułożenia odpowiednich rocznych planów pracy. Określić normy dla drużyn: przynajmniej jeden indywidualny dobry uczynek na dzień, przynajmniej jedna odpowiednia sprawność na każdego członka drużyny, jeden zbiorowy

dobry uczynek w ciągu roku i jeden w czasie letniego obozu. Przy sprawdzaniu wykonania dobrych uczynków można wykorzystać naturalne dążenie do współzawodnictwa, natomiast nie należy oceniać dobrych uczynków za pomocą punktacji. Wyniki i osiągnięcia jednych drużyn należy publikować i podawać do wiadomości innym drużynom.

Nie należy mylić akcji zdobywania funduszy dla drużyny z wykonywaniem dobrych uczynków, które powinny być bezinteresowne. Z drugiej strony nie należy dopuścić do tego by osoby, które nie znajdują się w potrzebie materialnej, czerpały zysk z darmowej pracy harcerzy. Jednym z dobrych rozwiązań w podobnych sytuacjach jest oddanie uzyskanych pieniędzy na cel dobroczynny. Podobnie jak my przy zdobywaniu sprawności unikamy dyktandoizmu przez stopniowanie tych sprawności, tak też przy akcji dobrych uczynków należy pamiętać by to co robimy było zrobione dobrze. Jeśli czegoś nie potrafimy zrobić dobrze, powinniśmy zrobić coś innego, co jest w granicach naszych możliwości.

PRZYKŁADY DOBRZYCH UCZYNKÓW

Kierownik Wydziału Programowego G.K.Harcerzy ułożył następującą listę przykładów dobrych uczynków:

- Opieka i pomoc ludziom starym, opuszczonym i chorym przez odwiedziny, pomoc w domu i w załatwianiu spraw opieki społecznej.
- Opieka nad grobami harcerzy i innymi grobami.
- Pomoc w polskich bibliotekach i muzeach.
- Pomoc w nauce młodszym harcerzom (honorowi korepetytorzy).
- Zbiorowy dobry uczynek dla okolicy.
- Kominki dla dzieci w sierocicach.
- Przeprowadzenie chorągwiwej kolonii dla niezamożnych dzieci (po zniesionych opłatach) niekoniecznie będących zuchami.

Inne przykłady dobrych uczynków znaleźć można w artykule Chudego Wilka na ten temat, ogłoszonym w Ognisku w październiku 1969 r.

Naczelnictwo ZHP spodziewa się, że hasło zawarte w trzecim punkcie Prawa Harcerskiego zostanie w nadchodzącym roku podchwycone przez cały Związek oraz że temat zawarty w podanych wskazówkach zostanie dalej rozwinięty oraz pobudzi pomysłowość instruktorów w sposobach wprowadzenia w życie zadania stojącego przed nami.

Jerzy Witting, hm.



Z KART HISTORII...

HARCERSTWO POLSKIE U GROBU ŚW. JERZEGO W LIDDZIE.
23.IV.1944

W dniu św. Jerzego, Patrona harcerzy, Harcerstwo Polskie na Wschodzie dokonało uroczystego złożenia ryngrafu w kościele w Liddzie. W uroczystości tej wzięło udział około 300 harcerzek i harcerzy z terenu całej Palestyny' z wiceprzewodniczącym Rady Z.H.P. na Wschodzie, dhem Szadkowski i Komendantem dhem Sliwińskim na czele.

Wyprawa harcerska udała się najpierw do Ramleh (dawna Arymatea), gdzie odbył się raport i przegląd, a następnie Msza św., w czasie której ryngraf został poświęcony.

Po przeglądzie dh Szadkowski wygłosił przemówienie, m.inn. podkreślając, że "Harcerstwo Polskie na Wschodzie po raz trzeci w sposób publiczny dokumentuje swoje uczucia religijne. W roku 1942 w czasie II Walnego Zjazdu w Jerozolimie złożyliśmy hołd i votum Matce Bożej w Kalwarii. W wielki piątek tego roku wzięliśmy udział w Polskiej Drodze Krzyżowej. Chcę mocno podkreślić te fakty, gdyż są one przejawem głębokiego nurtu religijnego, jaki płynie w naszych kręgach. Dzisiejsza uroczystość ma nam przypomnieć, że w walce z naszymi słaabościami i złem mamy Niebieskiego Patrona, którego życie jest przykładem, jak można i należy postępować." ...

Następnie wyprawa harcerska udała się do Liddy, gdzie zwiędziła grób św. Jerzego i gdzie na ołtarzu kaplicy naszego Patrona złożono uroczyste ryngraf. Akt erekcyjny brzmi w sposób następujący:

"Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego, dnia dwudziestego trzeciego kwietnia, w roku bohaterских zmagani Narodu Polskiego o niepodległość Państwa Polskiego i całość jego granic, kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej był Władysław Raczkiewicz, Premierem Rządu Rzeczypospolitej Stanisław Mikołajczyk, a Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych generał broni Kazimierz Sosnkowski,

Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie w imieniu Harcerstwa Polskiego w dniu uroczystości św. Jerzego, Patrona Młodzieży i Skautów całego świata, składa swemu Niebieskiemu Patronowi w Liddzie, w miejscu jego przysięcia na świat, życia i wiecznego spoczynku, głęboki hołd oraz ryngraf rycerski, z zapewnieniem, iż powierzoną sobie młodzież pragnie wychowywać w oparciu o zasady Chrystusowe i rycerskie tradycje narodowe,

wierząc, iż pokój świata może odbudować wiara, moralność i prawo oraz na nich oparta przyjaźń młodzieży."

("Ognisko Harcerskie" sierpień-grudzień 1944,
wydawnictwo Komitetu Naczelnego ZHP.)

8 *****

My chcemy żyć inaczej!



HARCERZ MIUJE PRZYRODĘ

I STARA SIĘ JĄ POZNAĆ.

Komentarz tego punktu Prawa mówi nam:

"Harcerz chroni zwierzęta przed dręczeniem i sam im nigdy krzywdy nie czyni; nie zabija wlec bez potrzeby nawet owadów; nie niszczy drzew i innych roślin, wogóle niczego w przyrodzie."

Przyroda i człowiek

Czy człowiek mieści się całą swoją istotą w przyrodzie, jak rośliny, ryby, ptaki i zwierzęta, czy też jest czymś więcej niż one i wyrasta p o n a d przyrodę?

Zapewne zadawaliście sobie takie pytanie, myśląc o sobie i o innych ludziach. Otóż człowiek swoim ciężem niewątpliwie należy do przyrody, gdyż jego organizm jest podobny do organizmów zwierzęcych: rośnie jak one, potrzebuje powietrza, potrzebuje snu, z biegiem czasu starzeje się i umiera. Ale równocześnie człowiek posiada cechy, których zwierzęta nie posiadają. Człowiek jest t w ó r c z y , wciąż coś tworzy, buduje, robi rozmaite wynalazki. Koń, pies, kot i wogóle żadne zwierzę nie wybuduje sobie domu, nie udoskonali go, nie potrafi wykrzesać ognia, nie sporządzi sobie żadnego narzędzia, ani pojazdu, ani



9



okreću, ani samolotu, ani nie polecą na księżyc, ani nie napisze książki. Potrafi to tylko człowiek. Więc człowiek swoją istotą duchową wyrasta ponad otaczającą go przyrodę. Jego twórczość rodzi się w jego duszy, a myślą jest ona przekazywana do mózgu, działającego jak odbiornik radiowy i zarazem jak centrum dalszego rozdzielania rozkazów do mięśni.

Jest też druga cecha ludzka, stawiająca człowieka poza przyrodę. Tą cechą jest świadomość istnienia Boga, zdolność poznawania Go i zdolność podporządkowania się Jego nauce i wiecznym prawom przez Boga ustanowionym. Ale o tym pogawędzimy osobno.

Jak uczy Chrystus Pan, człowiek jest duszą nieśmiertelną, która na czas swego życia na ziemi, wśród ziemskiej przyrody, otrzymuje ciało ziemskie. Jak dbać o to ciało, jak nim posługiwać się rozumnie, aby dobrze i długo nam starczyło? To pytanie staje przed każdym z nas.

Ozwyzcza rola przyrody i prawo równowagi.

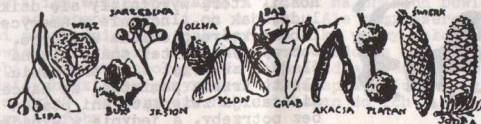
Wiemy wszyscy, że zdrowe powietrze, zdrowy ruch, zdrowe pożywienie (dostarczane przez przyrodę!), zdrowy wypoczynek - są koniecznymi warunkami zdrowia fizycznego i duchowego. Życie w zakurzonych miastach, zadympionych i pełnych wycieków, wśród ciągłego nerwowego pośpiechu, degeneruje ludzi fizycznie i psychicznie. Pęd "na letnie wycieczki" z miast na "żono przyrody" jest pędem zdrowym, po zdrowiu, po zdrowym wypoczynek. A my - harcerze i harcerki - czyż nie z radością wyruszamy za miasto na wycieczki i obozy - w lasy, góry, nad rzeki, jeziora, morze? I czyż nie wspominamy później, jak nam było dobrze, ile radości i nowych sił dało



nam przebywanie wśród przyrody?

Niestety, wielu ludzi bezmyślnie niszczy przyrodę. Nie będą się rozwodzić o zaśmiecaniu parków, plaż, gór, ani o zatruwaniu wód rzek i jezior przez odpadki fabryczne. Pisze wciąż o tym prasa codzienna. Ale dodam, że nadmierny wyręb lasów w wielu krajach spowodował szkodliwe zmiany klimatyczne i szkodzi rolnictwu. Tępienie zwierzyny, ptaków i ryb bez troski o ich dalsze rozpodnienie grozi zupełnym wyniszczeniem niektórych gatunków. A są one potrzebne dla zachowania równowagi w przyrodzie. Bezmyślność i niszczenie, to prosto zbrodnia. Opowiem Wam o takiej bezmyślności i jej skutkach. Tak się w moim życiu złożyło, że kilka lat spędziłem w Devonshire (hrabstwo, okręg na południu Anglii). Było tam dużo królików dzikich i niewątpliwie ich nadmiar wyrządzał szkody w leśnych szkółkach. Więc związek farmerów postanowił wytępić wszystkie dzikie króliki przez zaszczepienie im zaraźliwej choroby. Przykro było patrzeć, jak w bólach umierały pod drzewami. I jaki tego był dalszy skutek? Oto po pewnym czasie farmerzy, posiadający duże ilości kur, zaczęli alarmować, że jastrzębie i orły, nie mając dzikich królików jako dotychczasowego pożywienia, napadają masowo na kurniki i powodują duże straty! Sprowadzono więc dzikie króliki z innych okolic Anglii, pozwolono im rozprzadzać się, a szkodliwy nadmiar ilościowy królików nadal regulowały drapieżne ptaki i odstrzał na polowanach. Macie więc przykład, jak trzeba dbać o zachowanie równowagi w przyrodzie.

Jaki powinien być stosunek harcerza i harcerki do przyrody? Otóż harcerz jest człowiekiem rozumny i nie niszczy przyrody, która jest nam wszystkim niezbędna do życia. Więcej - harcerz ochrania przyrodę, kocha ją piękno, stara się ją poznać i zrozumieć. A cały nasz Z.H.P. i wszystkie związki skautów i skautek na całym świecie, to organizacje ochrony przyrody, umiejące ją miłować.



Jak harcerz i harcerka poznają przyrodę?

Trzeba rozróżnić dwie grupy harcerzy i harcerek. Jedna - to mieszkający na wsi, druga - to mieszkający w mieście. Pierwsza grupa ma więcej styczności z przyrodą, więcej sposobności do jej poznania. Ale obie grupy powinny umieć widzieć i odczuwać piękno przyrody i starać się zrozumieć prawa przyrodą rządzące i celowości tych praw. Możemy to osiągnąć tylko przez bezpośrednią obserwację.

Ileż piękna zawiera każdy kwiat, każde drzewo, każdy strumień, rzeka, wodospad, jezioro, morze! Ileż celowości w ruchach kota, wiewiórki, zająca, lisa, psa, konia, jelenia, w locie ptaków! Nauczmy się to widzieć, poznawać. A ileż ciszy, odpoczynku, równowagi znajdziemy w lesie i w górach.... Dlatego Harcerstwo woła do nas: ruszajmy na wycieczki, organizujmy obozy wędrowne i staż...

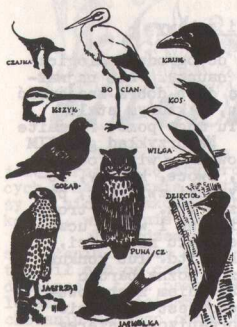
Umieściłem tutaj kilka rysunków zwierząt. Czy znacie je z wyglądu? Czy znacie ich nazwy? Czy potraficie narysować te zwierzęta? Czy znacie ich zwyczaje? Czym się żywią? Gdzie i jak mieszkają? Jak zimują? Czy poznacie też zwierzęta po ich śladach?

Na innych rysunkach znajdziecie jedenaście ptaków. Postawcie sobie takie same pytania, jakie postawiłem wyżej w stosunku do zwierząt. A może w atlasie zoologicznym znajdziecie rysunki i fotografie jeszcze innych zwierząt i ptaków? Poszukajcie! A co wiecie o płazach i rybach?

Na jeszcze innej tablicy w tej gawędzie umieściłem kilka śladów człowieka, zwierząt i ptaków. Wprowadzając one nas w dziedzinę tropienia, czyli umiejętności, którą wyróżniły się dzikie ludy, jak np. Indianie w Ameryce lub niektóre plemiona w Afryce. Dobrzy myśliwi też znają się na śladach zwierząt i na tropieniu. Ale tu trzeba pamiętać, że harcerz nie zabija zwierząt, ani ptaków bez potrzeby, a jedynie w wypadkach

konieczności wyżywienia siebie lub innych ludzi lub w wypadkach obrotu przed drapieżnikami. Sam zaś, choć dość dobrze strzelam, wolę polować z aparatem fotograficznym. Takie polowanie uczy tropienia, daje dużo emocji i spostrzeżeń, a nie krzywdzi nikogo.

A teraz bardzo ważne pytanie. Często zażądacie rozmaite rodzaje chleba, bułek i ciastek. W codziennej modlitwie prosimy Boga... "chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj"...., ale czy znacie nazwy i wygląd tych roślin, z których robi się to pożywienie? A czy wiecie z czego robi się rozmaite odmiany kaszy? Czy rozróżnicie po liściach i korze rozmaite drzewa owocowe, jak jabłko, grusza, czereśnia, wiśnia, śliwa, morela itd?



Jeśli nie mieszkamy na wsi, a w mieście, to często odwiedzamy parki z licznymi drzewami i kwiatami. Ułatwi to poznawanie kwiatów i drzew. Ile gatunków drzew potraficie rozróżnić na podstawie liści lub owoców drzew? Ile liści drzew potraficie narysować?

Nie poruszyłem w tej gawędzie płazów ani gwiazd. Metodą tropielską zabierzcie się do tego sami.

Sprawności przyrodnicze.

Z przyrodą spotykamy się w większości programów sprawności. Na przykład stolarz musi się znać na gatunkach drzew i ich właściwościach, a lotnik na prądach powietrznych, na meteorologii i na mapach. Ale mamy szereg sprawności przyrodniczych, jak: przyrodnik, wodny człowiek, leśny człowiek, grzybiarz, roślinoznawca, hodowca kur, hodowca gołębi, bartnik, geolog itd. Wprowadzając one nas w tajniki rozmaitych działań przyrody. Jakie sprawności wybierzesz dla siebie? Zabierz się nie zwlekając do ich opanowania i zdania próby!



Gry i zabawy

Wycieczki do ogrodu zoologicznego dużo nas nauczą. Ale najważniejszą rzeczą jest dobra znajomość przyrody kraju, w którym stale mieszkamy. Tu mogą pomóc rozmaite gry i zabawy. Na przykład gra KIM może być stosowana w wielu odmianach: liście, owoce, kwiaty, rodzaje kory, rysunki zwierząt, ptaków, ryb, płazów itd. Gry tropicielskie są ciekawe i wiele uczą. Konkursy w rysowaniu np. liści, zwierząt, ptaków itd. lub konkursy fotograficzne można bardzo urozmaicać. Zadaniem zastępowego i drużynowego jest "pokręcić łepetyną" i zorganizować szereg wycieczek, gier i zabaw.

Życzę Wam wesołych harców przyrodniczych!

Czuwaj!



Chudy Wille



Przypominamy, że są do nabycia wydawnictwa Harcerskiej Komisji Historycznej w Londynie: "POCZĄTKI RUCHU HARCERSKIEGO" - zeszyt nr.1 - cena 20 p. plus porto. Rabat 25% przy zamówieniu 10 egz.

"ŁOSY MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ" pod komunistycznymi rządami w PRL. zeszyt nr.2 - cena 30 p. plus porto. Rabat jak wyżej.



Nie będę chyba unikatem w gronie instruktorskim jeżeli rozpocznę stwierdzeniem, że nie wiele osób pracujących w harcerstwie zastanawia się kiedyś nad tym czy ciężko na nich jakkolwiek odpowiedzialność za pracę którą wykonują, względnie za nie wykonywanie żadnej pracy. Twierdzenie moje opieram na bardzo prostym spostrzeżeniu. Gdyby każdy instruktor i każdy funkcyjny zastanowił się od czasu do czasu jaka ciężko na nim odpowiadają, to z pewnością pracą w wielu jednostkach byłaby lepszą, wartościowszą i przynoszącą lepsze rezultaty w wychowaniu młodego człowieka w duchu polskim i chrześcijańskim.

Częściej walczyliśmy o swoje prawa, o zaspokojenie swoich osobistych ambicji, natomiast rzadko zastanawiamy się nad naszymi obowiązkami i nad związaną z nimi naszą odpowiedzialnością.

Jestem przekonany, że wielu nie-instruktorsko uważa, że odpowiedzialność za pracę w harcerstwie ponoszą tylko instruktorzy, a każdy inny funkcyjny, to tylko człowiek dobrej woli, który wykonuje swoje obowiązki w zależności nie tyle od swoich zdolności i wiadomości harcerskich, ale w zależności od samopoczucia, a nawet własnego "widzi mi się". Kto tak myśli, ten popełnia kardynalny błąd, bo odpowiedzialność spoczywa na każdym funkcyjnym, chociaż może nie w tym samym stopniu.

By dać pełny obraz naszej odpowiedzialności będę ją omawiał w punktach biorąc pod uwagę instruktorów, przewodników, oraz funkcyjnych od Komendanta Chorągwi w dół aż do zastępowego.

----- Odpowiedzialność instruktora. -----

Każdy kandydat na instruktora przed nominacją podpisuje następującej treści Zobowiązanie Członka Starszyny: w swojej pracy powinien być odpowiedzialny za...

"Stwierdzam, że do grona starszyny Z.H.P. wstępuję z całą świadomością praw i obowiązków organizacyjnych, które przyjmuję w pełni poczucia odpowiedzialności za swoją pracę.

Pracować będę w myśl karności harcerskiej i zawsze przede wszystkim dobro powierzonej sobie młodzieży mając na względzie.

Gdziekolwiek się znajdę, będę się starał brać udział w pracy Z.H.P. i nie porzucę powierzonego mi stanowiska zanim nie wywiążę się z obowiązków, które z niego wynikają".

Instruktor harcerski zobowiązuje się do odpowiedzialności za swoją pracę. Odpowiedzialność tę określają przede wszystkim trzy pierwsze punkty obowiązków instruktorów, zawartych w Regulaminie Starszyny Organizacji Harcerzy, a mianowicie:

- a) przestrzeganie Prawa Harcerskiego,
- b) czynny udział w pracy harcerskiej przede wszystkim na stanowisku wychowawczym,
- c) krzewienie ideologii harcerskiej i popieranie celów Związku.

Obowiązek przestrzegania prawa harcerskiego odnosi się tak do samego instruktora, jak i do wszystkich tych, którzy podlegają temu instruktorowi w wykonywanej przez niego funkcji.

Przestrzeganie prawa harcerskiego przez instruktora - jest przykładem do naśladowania dla harcerza. Pilnowanie przez instruktora by prawo harcerskie było przestrzegane wśród harcerzy, należy do jego obowiązków.

Przełożony nie może patrzeć przez palce widząc, że harcerz nie przestrzega prawa harcerskiego, bo jeżeli to robi, to szkodzi nie tylko dobru imieniu organizacji, ale szkodzi samemu chłopcu. Obowiązkiem instruktora jest starać się zło naprawić metodami harcerskimi: mającymi większy wpływ na chłopca i przynoszącymi lepsze rezultaty. Do tego rodzaju pracy musi być oczywiście instruktor przygotowany.

Instruktor jest zobowiązany do czynnego udziału w pracy wychowawczej. Stopień instruktorski nie jest odznaczeniem starszego harcerza za dotychczasową jego pracę w

Organizacji Harcerzy (choć wiele osób w ten właśnie sposób rozumie). Stopień instruktorski jest dyplomem stwierdzającym, że dany harcerz jest przygotowany i może prowadzić pracę harcerską zgodnie z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim oraz zgodnie ze Statutem i regulaminami.

Przyjmując stopień instruktorski kandydat zobowiązuje się do brania stałego udziału w pracy harcerskiej i za wyniki tej pracy bierze na siebie pełną odpowiedzialność.

W pracy harcerskiej instruktor nie kieruje się swoimi własnymi interesami, swoimi ambicjami, swoimi sympatiami czy antypatiami, ani niczym innym co godziłoby w dobro Organizacji. Instruktor kieruje się dobrem młodzieży i robi tak jak wymaga tego dobro młodzieży. To dobro młodzieży nie idzie często w parze z własnymi życzeniami, często wymaga ono przystosowania się do nieprzychylnych dla siebie warunków, do ustępowania drugim, do ogromnej cierpliwości. Jest to trudna praca, ale wytrwanie na stanowisku jest obowiązkiem i odpowiedzialnością moralną instruktora. Za niebranie udziału w pracy, za zaniedbywanie jej, lub za niedość jej prowadzenie, instruktor odpowiada nie tylko moralnie, ale może być ukarany przez swoich przełożonych, do odebrania stopnia i zwolnienia z Z.H.P. włącznie.

Instruktor jest odpowiedzialny za to, że praca którą prowadzi jest zgodna z ideologią harcerską, z zasadami religii chrześcijańskiej i dobrem Polski.

Praca harcerska nie polega tylko na grach i zabawach. Gra pomaga nam w wprowadzaniu w życie naszych zasad harcerskich. Naszym obowiązkiem jest wychowanie chłopca, a nie danie mu tylko okazji do przyjemnej zabawy pozabawionej jakichkolwiek głębszych myśli. Instruktor jest wychowawcą, jest krzewicielem ideologii harcerstwa i za wyniki tej pracy jest odpowiedzialny.

W naszych zajęciach harcerskich jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za bezpieczeństwo chłopca, ale jesteśmy odpowiedzialni też za jego duszę. Wpajanie dobra w chłopca jest naszym największym obowiązkiem.

Przewodnik jest stopniem poprzedzającym stopień podharcmistra. Przewodnik nie ma praw instruktora, ale ma część jego uprawnień. Przewodnik nie składa żadnego oświadczenia przy przyjmowaniu stopnia, nie mniej jednak wie, że jego obowiązki są bardziej wiążące niż zwykłego harcerza, wie że za prowadzoną pracę harcerską ponosi odpowiedzialność.

Przewodnik jest kandydatem na instruktora i okres dopuszczenia go do próby na podharcmistra jest okresem próbnym wykazania jego umiejętności prowadzenia pracy harcerskiej i brania za tę pracę odpowiedzialności.

Odpowiedzialność funkcyjnych.

Komendant Chorągwi i hufcowy ponoszą pełną odpowiedzialność za poziom pracy i za majątek Chorągwi i Hufca.

Ta odpowiedzialność nie oznacza, że funkcyjni ci są równocześnie zaangażowani we wspólnym prowadzeniu z referentami i namiestnikami ich funkcji, odpowiedzialność ta polega na dobraniu sobie takich ludzi do komend, którzy będą wykonywać swoje obowiązki samodzielnie, ale zgodnie z regulaminami.

Komendant Chorągwi i hufcowy będą odpowiedzialny za pracę, mają obowiązek bez żadnych skrępołów i bez obrazy zainteresowanych, dać wnioski o zwolnienie członka komendy z funkcji, który nie jest w stanie wywiązać się ze swych obowiązków.

Obowiązki członków Komend Chorągwi i Hufca określone są w regulaminach. Członkowie komend są odpowiedzialni za swoją pracę przed komendantem chorągwi i hufcowym.

Drużynowy pełni jedną z najważniejszych funkcji w pracy harcerek i w zasadzie powinien być podharcmistrzem. Przed objęciem funkcji drużynowy składa zobowiązanie następującej treści:

"Zobowiązuję się:

- dołożyć wszelkich starań, aby powierzona sobie młodzież wychować w myśl zasad ideowych harcerek, opartych na Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim,
- stale czuwać nad zdrowiem fizycznym i moralnym powierzonej sobie młodzieży,
- prowadzić pracę w drużynie według planu zatwierdzonego przez hufcowego,
- spełniać w terminie wszystkie obowiązki organizacyjne, w szczególności wysyłać raporty, opłacać pogłównie itp., stosownie do regulaminów i instrukcji harcerek,
- czytać stale dostępne pisma harcerek,
- czuwać nad majątkiem drużyny, odpowiadać za całość działalności finansowej i gospodarczej drużyny. Przez zobowiązanie to przyjmuję odpowiedzialność za majątek drużyny,
- przestrzegać, by oznaki harcerek były szanowane i w razie wystąpienia ze Związku, legitymacje unieważnione i krzyże harcerek zwrócone,



- dołożyć starań celem przygotowania swego następcy dla zachowania ciągłości pracy,
- nie opuścić drużyny przed zwolnieniem przez władzę przełożoną oraz przekazaniem majątku drużyny według protokołu zdawczo-odbiorczego."

Z tym oświadczeniem drużynowy przyjmuje na siebie bardzo wielką odpowiedzialność. Jeżeli drużynowy zdaje sobie sprawę z tego czego się podjął i wie że jest odpowiedzialny za pracę w drużynie, wtedy z pewnością drużyna pracuje prawidłowo i osiąga dobre wyniki. Drużynowy, który traktuje swoją funkcję jako wyróżnienie w gronie starszych chłopców w drużynie i ogranicza swoją działalność do reprezentacji drużyny przy wystąpieniach na zewnątrz, ten albo nie wie, albo nie zdaje sobie sprawy z tego jaka ciężka na nim odpowiedzialność w pełnieniu funkcji.

Drużynowy jest też odpowiedzialny za zdrowie młodzieży wchodzącej w skład drużyny, podczas zajęć drużyny, np. na zbiórkach, wycieczkach, obozach, koloniach itp.

Drużynowemu pomaga w pracy Rada Drużyny. Każdy z funkcyjnych odpowiedzialny jest za wykonywanie swoich obowiązków przed drużynowym. Obowiązki te są określone w Regulaminie Drużyny.

Harcerstwo jest prowadzone systemem zastępowym, dlatego też zastępowi, jakkolwiek są to młodzi chłopcy, mają bardzo dużą odpowiedzialność za wykonywanie swoich obowiązków. By zastępowy mógł być w pełni odpowiedzialny za swoją pracę, musi on być do tej pracy przygotowany. Przygotowanie to dają mu kursy zastępowych, oraz instrukcje drużynowego.

A zwykły harcerz, czy i na nim ciężka jakaś odpowiedzialność? ... Oczywiście, że tak. Harcerz odpowiada za stosowanie w swoim życiu Prawa Harcerskiego.

Przed kim jesteśmy odpowiedzialni za naszą pracę harcerek?

W wykonywaniu swoich obowiązków jesteśmy odpowiedzialni w pierwszym rzędzie przed władzami harcerek. Za nasze niewywiązywanie się z obowiązków, względnie z ich wykonywanie, przełożeni nasi mają prawo ukarać nas naganą, zawieszeniem w pracy, zwolnieniem z funkcji, a nawet zwolnieniem z Z.H.P.

Za naszą pracę odpowiedzialni jesteśmy przed Bogiem, przed Polską, przed rodzicami i przed swoim własnym sumieniem.

Często nasi przełożeni nie są w stanie zauważyć naszych niedociągnięć i naszych zaniedbań w pracy. W oczach ich jesteśmy wtedy dobrzy, wykonywającymi swoje obowiązki funkcyjnymi. Ale to nie powinno nam dawać zadowolenia i osobliście wierzę, że w większości wypadków nie daje. Odpowiedzialność przed własnym sumieniem powinna kierować naszymi poczynaniami. Jeżeli myśląc o wykonywanej pracy znajdziemy pełny spokój we własnym sumieniu, wtedy możemy być pewni, że wyniki tej pracy będą dobre i że jesteśmy na właściwej drodze harcerskiej.

hm. Leonidas Kliszewicz

Z prasy poza Krajem



*
Od kilku już lat narasta w społeczności emigracyjnej problem kontaktów z krajem, z Polską rządzoną przez komunistów. Staje się on coraz ostrzejszy chociażby tylko dlatego, że każda emigracja, której los się przeciąga a nadzieja powrotu słabnie, szuka instynktownie, z lękiem przed rozpięciem się w obcym środowisku, oparcia w narodzie. Są oczywiście jeszcze inne powody skłaniające do poważnego zastanowienia się nad tym zagadnieniem. Redakcje, czasopisma otrzymują na pewno wiele listów w tej sprawie, która nie jest tak prosta, jakby się z wolennikiem radykalnego jej rozstrzygnięcia jednym „tak” lub „nie” wydawało. Na jeden z listów, który nadszedł do redakcji Przeglądu i zawiera pytanie, czy należy organizować wspólne, oficjalne wycieczki, a zwłaszcza pielgrzymki do Polski, możemy tylko tak odpowiedzieć: Jeżeli w każdej miejscowości w Polsce wolno oficjalnie, bez żadnych przeszkód organizować grupowe pielgrzymki, na przykład, do Częstochowy, na takich samych prawach i korzystając legalnie ze wszystkich środków komunikacji jak do — znowu tylko na przykład —

komentarzy bohaterów armii radzieckiej, to warto się zastanawiać nad plusami i minusami oficjalnej pielgrzymki — trzeźwie na przykład — jakiegokolwiek grupy starszych czy młodszych z Londynu, Manchester, Birmingham itp. Sądźmy, że żadna pielgrzymka zagraniczna nie miałaby trudności z wynajęciem w Polsce autobusu do Częstochowy — na Jasną Górę. Ale bardzo wątpimy, czy jednakowo byłoby potraktowane usiłowanie grupy młodzieży katolickiej w Polsce o utrzymaniu takiego środka lokomocji również z celem: Jasna Góra. Dlatego szuka się innych celów w samej Częstochowie lub w jej okolicach — będzie to chociażby Huta Bieruta. Dopóki więc problem prawdziwej wolności religijnej, tak jak ona jest pojmowana i praktykowana na Zachodzie, nie będzie dobrze zbadany w układzie stosunków polityczno-społecznych w Polsce, wszystkie formy kontaktów z krajem powinny być bardzo ostrożnie, z rozwagą i z liczeniem się przede wszystkim z głównym celem i ideologią emigracji podejmowane. j. mirewicz

PRZEGLĄD POWSZECHNY * SODALIS MARIANUS

MIESIĘCZNIK KATOLICKI — POLISH CATHOLIC MONTHLY

GRUDZIEŃ 1971 Nr. 12 (292)



Z LISTU DO CÓRKI

Kiedyś mi jeden głęboki człowiek powiedział, — i bardzo w to wierzę, — że wszystkie dobre uczynki człowieka martwe są, jeśli nie są ożywione miłością Boga. Bo człowieka trzeba kochać jako dziecko Boże i wtedy, co robisz dla człowieka, to robisz równocześnie dla Boga. Także, że samo tylko „porządne życie” nie wystarczy i „nie czynienie zła” nie wystarczy. Trzeba przede wszystkim „czynić dobrze”. I czynić dobrze człowiekowi dla miłości Boga, bo wtedy będziesz mogła czynić dobrze każdemu, czy on jest miły, czy nie miły. Jeśli kochasz tylko człowieka, to kochasz najczęściej takiego, który jest sympatyczny, a który jest niemiły, to go nie kochasz. I trudno ci kochać wroga i szkodnika, bo tylko Bóg to potrafił. Pan Jezus potrafił. A człowiek to potrafi tylko jeśli próbuje, wierząc Bogu, iść za jego nakazem.

Wielu ludzi dziś podchodzi do życia prawie wyłącznie „w czasie teraźniejszym”. Pewien ateusz z którym rozmawiałem twierdził, że człowiek wymyślił sobie Boga, bo brak mu pewności siebie; to też każdy tak sobie Boga wyobraża, jak jego potrzeba mu dyktuje. A to przecież nieprawda i nonsens.

Właśnie, żeby tak nie było, Bóg zesłał na ziemię swego Syna i On, Chrystus, nauczył nas o Bogu. I nic nie pomoże uciekanie od prawdy i chowanie się w gąszcz swych fantazji-wiemy jaki jest Bóg, znamy Jego nakazy i wiemy, że przed Nim będziemy musieli zdać sprawę ze swego życia.

Twierdzi, że nie wie, tylko ten, kto nie chce wiedzieć, bo mu wygodniej żyć po swojemu, dogadzając sobie. I zasłania się tłumaczeniem, że „nie czyni złego”, a mało to. Bo trzeba jeszcze „czynić dobrze”.

A jeszcze ja osobiście wierzę, że czynić dobrze tylko tak, gdzie się nadarzy zrobić komuś dobre uczynki, to też nie wystarczy człowiekowi dojrzałemu. To dobre dla dziecka. A człowiek dojrzały musi sobie zabezpieczyć możliwość czynienia dobrze „całym życiem”, wybierając sobie „służbę” — sprawę, której całe życie poświęcając, całe życie „czyni dobrze”.

Już minęło więcej jak rok kiedy umarł Generał Anders. Pomyśl, ile dobrego zrobił, poświęcając wielkiej służbie całe swoje życie, wolę, charakter, zdolności. Dzięki temu wyprowadził z niewoli, z nędzy i najhaniebniejszej poniewierki setki tysięcy żołnierzy, dzieci, kobiet. Listy od tych ludzi, które napływały po jego śmierci, są nieszychanie wzruszające.

Wyrazy współczucia i listy z "pochwałą życia" Generała przychodzą od wielu ludzi różnych narodowości. Tak służąc całym życiem wielkiej sprawie, nakazanej przez Boga: poszanowania największych Bożych darów - wolności i godności człowieka, czynił dobrze - całe życie i ufam, że na szalach przeważały to w oczach Boga wszystkie jego wady i przewinienia.

Kiedy ktoś mówi o takich rzeczach, to młodzież dzisiejsza uważa, że on ma "chysia religijnego", bo broni religii i stara się nią żyć.

Ale nie uważają, że mają "chysia ateistycznego" ci wszyscy wojujący ateusze, którzy bez końca napadają na wiarę i każdego prowokują do dyskusji.

Niestety wierzący ludzie w większości żenują się o tych sprawach mówić. I coraz bardziej brak nam apostołów. A ja myślę, że zamiast wysłać misjonarzy do Afryki, powinniśmy sprowadzać ich tutaj, gdzie się mnożą miliony niewiernych, których trzeba nawracać.

Dlatego my harcerki musimy być apostołkami - tylko apostołować nie mówiąc kazania, ale wyznając śmiało i bez zawstyżenia swoją wiarę, praktykować otwarcie swoją religię, nie kępując się w dyskusji bronić swoich przekonań religijnych, nie wstydząc się wspólnej spontanicznej i serdecznej modlitwy na zbiórce, czy na obozie, nie wahając się powiedzieć przy ognisku gawędy na temat służby Bogu. I równocześnie starając się swoim postępowaniem, swoim życiem świadczyć o swoich przekonaniach. Sto razy może się nam nie udać, ale w końcu zacznie się nam udawać, jeśli włożymy w to uczciwy wysiłek.

Matka-harcerka



Sąd



Drgnęły ławki, powstała ława Przysięgłych. Cisza zapanaowała na sali. Wszedł Sędzia.

Nie, - to nie zwykła rozprawa sądowa: pod namiotowym płótnem siedzą w skupieniu dziewczęta w szarych mundurach. Dział harcerki z Obozu Kursu Przewodniczek "Zręby", na Dounhurst Farm, Sessex, w Wielkiej Brytanii, będą osądzały pismo Starszyny Harcerskiej - "Ognisko".

Oskarżenia i Obrony podejmują się drużny z Kursu Podharcmistrzyn "Budowa". Szczycimy się obecnością druha hm Czesława Palucha, który, jako prawdziwy sędzia z zawodu, będzie przewodniczył rozprawie.

A więc - zaczynamy.

Zabiera głos Oskarżyciel - dhna Przew. Wanda Lausz. Padają zarzuty: Oskarżyciel twierdzi, że pismo instruktorskie powinno zawierać przede wszystkim dużo materiału wychowawczego, a tu natomiast w tym i owym numerze znajdujemy wspominki jeszcze z pierwszej wojny światowej, nie mówiąc już o drugiej.

Jako poważny zarzut wymienia fakt, że wciąż napotyka się te same nazwiska autorów artykułów, przez co tematyka i zainteresowania są ograniczone. Co gorsze, rok w rok poruszane są te same problemy, bez podania wniosków jak im zaradzić. Jako typowy przykład podaje ucieczkę z harcerstwa młodzieży po szesnastym roku życia.

Dalej, gani autorów za to, że nieraz używają wyrazów angielskich, zamiast starać się o polskie odpowiedniki. Gani też zwyczaj wstawiania ogłoszeń pośrodku artykułów, twierdząc, że to denerwuje i rozprasza uwagę czytelnika. Nakoniec ubolewa nad poziomem artystycznym, utrzymując, że ilustracje nie

wiążą się z tematami artykułów.

Oskarżyciel siada, a dhna przew. Zosia Zaba żywo podejmuje obronę pisma. Twierdzi, że oskarżenie zilustrowane zostało przykładami wziętymi z jednego tylko lub dwóch numerów pisma. Punkt po punkcie Obrona odpiera zarzuty.

Przed wszystkim stwierdza, że każde pismo ma swój stały zespół redakcyjny, jak również i grono regularnych korespondentów - redakcja nie może liczyć tylko na przypadkowe artykuły. Poza tym, jeżeli dany autor pisze mądrze i ciekawie, czy jest to sensowne odrzucać artykuły jego tylko dlatego, że jakoby pisuje za często?

Mówiąc o wspominkarstwie, Obrona twierdzi, że przykłady cytowane przez Oskarżenie były wzięte akurat z numerów rocznicowych. Egzemplarz, który Oskarżycielka pokazała na udowodnienie swego zarzutu, był numerem wydanym przed Złotem pod Monte Cassino i nie "wspominki" go wypełniały, tylko materiały do prowadzonej wówczas przez Organizację Harcererek gry "Czerwonego Maku".

Jeśli problemy są powtarzane, to tylko dlatego, że są stale aktualne, a wskazówki i porady są podawane w miarę możliwości.

Nawiązując do sprawy ucieczki młodzieży z harcerstwa, pokazuje artykuł, który poucza, jak prowadzić pracę z wędrownikami.

Co do dalszych zarzutów, obrona jest zdania, że choć są one może i słuszne, to jednak nie są istotne i nie obniżają wartości pisma. Jeśli ilustracje nie dotyczą treści artykułu, przy którym są zamieszczone, to widać redakcja umieszcza je dla urozmaicenia szaty zewnętrznej pisma. Mają one zresztą zawsze charakter i temat harcerski. Zaś ogłoszenia w środku tekstu są powszechnie przyjętym dziś obyczajem w całej prasie światowej, więc chyba nikogo tak bardzo nie razi, bo jesteśmy do tego przyzwyczajeni.

Obrona twierdzi, że "Ognisko" doskonale spełnia zadanie pisma instruktorskiego kształcącego. Na poparcie swojej tezy przytacza przykłady z szeregu numerów, z których wynika, że tematyka jest bardzo obszerna. Cytuje artykuły pouczające, artykuły, które poruszają tematy i sprawy aktualne; wymienia artykuły o stosowaniu metody harcerskiej, o psychologii, artykuły wychowawcze, programowe i ideologiczne. Tłumaczy, że słowa angielskie użyte bez tłumaczenia, są powszechnie używane w słownictwie naukowym. Np. określenie "permissive society"

użyte w jednym z artykułów jest często używane także w prasie polskiej w Polsce.

Zgadza się, że są oczywiście artykuły i numery i lepsze i gorsze, ale przeciętny poziom pisma jest bardzo wysoki, a pion moralny wyraźnie utrzymany.

Obrona zakańcza twierdzeniem, że gdyby to pismo miało przestać istnieć, brak jego stworzyłby poważną lukę w wydawnictwach na poziomie instruktorskim.

No, to teraz nasza kolej.

Przewodniczący podsumował na użytek Ławy Przysięgłych najważniejsze punkty w przemówieniu obu stron i podkreślił, że przed powzięciem decyzji Ława powinna się zastanowić nad dwoma problemami:

- 1) Czy na podstawie usłysanych zarzutów Ława uważa, że pismo nie spełnia swego zadania?
- 2) Czy można powiedzieć, że "Ognisko", jako pismo instruktorskie, w swojej obecnej formie, jest niepotrzebne?

Sąd powstał. Świetlica została pozostawiona Ławie Przysięgłych, którą stanowią uczestniczki Kursu Przewodniczek. Prawnicy odeszli rozprostować członki na trawie. Komenda, która była obecna jedynie w roli widzów, została też elegancko wyproszona. Harcerki rozsiadły się wygodniej.

Po zakończonej ożywionej dyskusji zwołano znów Sąd i Ława Przysięgłych wydała następujące orzeczenie:

Punkt I. Co do wspominków, nie mamy nic przeciwko temu, ale chcielibyśmy widzieć artykuły ujęte w formie bardziej pozytywnej dla pracy harcerskiej - nie tylko jako gawędy, ale także jako gry i ćwiczenia - chcemy korzystać z lekcji danych nam przez historię i stosować te lekcje w życiu harcerskim.

Punkt II. Chcemy widzieć więcej artykułów dotyczących harcerstwa w całym świecie, a specjalnie losów harcerstwa w Polsce. Wiemy, że są inne pisma, które się tym bardziej zajmują, ale ponieważ stan finansowy nie pozwala nam na prenumerowanie większej ilości pism, chcemy od czasu do czasu w jednym piśmie znaleźć wszystko!

Punkt III. Jeżeli chodzi o używanie wyrazów angielskich to Ława zgadza się z Oskarżeniem. Jeśli po pierwszym użyciu wyrazu obcego, w nawiasach poda się przetłumaczenie i dalej będzie się to tłumaczenie stosowało, to artykuł nie będzie

trudniejszy do zrozumienia, a nam to pomoże w utrzymaniu czystej polszczyzny. Równocześnie jednak Ława stwierdza, że przejrzawszy szereg numerów pisma, znalazła zaledwie jeden artykuł, w którym użyte były wyrazy angielskie bez podania polskiego znaczenia.

Punkt IV. Ława przyznała, że jeśli chodzi o przyszły poziom pisma i czy będzie mniejsze, czy większe grono autorskie, to w dużej mierze będzie zależało od nas - przyszłych instruktorów, instruktorów i naszej ochoty do pisania. Tym nie mniej jest wskazane, by Redakcja zachęcała młodzież instruktorską do pisania artykułów.

Punkt V. Ława orzekła, że na podstawie rozprawy doszła do przekonania, że "Ognisko" jest pismem instruktorskim na poziomie i solidnie wywiązuje się ze swoich zadań. (Tu Ława wyraziła współczucie Oskarżycielce za trudne zadanie "szukania dziur w całym"). Sądzi też, że Pismo tym bardziej przydaje się Starszyźnie harcerskiej, że będąc łącznikiem zastępuje jej brak częstych konferencji i spotkań.

Na koniec Ława Przysięgłych musiała dodać, że to co skryzała i widziała - bo pozostawiono nam do przejrzania szereg egzemplarzy pisma - przekonało większość uczestniczek o konieczności zaprenumerowania go.

Witaj "Ognisko"!

Bożena Zerdzińska-Christopher
(Przewodnicząca "Ławy Przysięgłych")



ognisko HARCERSKIE

W ostatnich czterech latach "Ognisko Harcerskie" zamieściło prace następujących autorów:

- hm. E. Andrzejowska
- ks biskup Władysław Bandurski
- hm. Ojciec Feliks Bednarski
- Irena Borzykowska
- płk. Witymir Z. Bieliński
- hm. Tadeusz I. Borowski
- hm. Wacław Blicharski
- " Chudy Wilk"
- przew. Hanka Chachulska
- hm. Nata Duffekowa
- gen. Bronisław Duch
- hm. Tadeusz Gabryś
- hm. Ewa Gieratowa
- hm. ks prałat Rafał Gogoliński
- hm. Łucja Golińska
- hm. Zofia Halek
- hm. Jerzy R. Hebda
- hm. Dorota Iwaniec
- hm. S. Jankowski
- hm. Ryszard Kaczorowski
- hm. Aleksander Kamiński
- hm. Tomasz L. Kasprzyk
- hm. ks Franciszek Kącki
- hm. Leonidas Kliszewicz
- hm. Zdzisław Kołodziejcki
- phm. Maciej Kołodziejcki
- hm. Irena Mydlarzowa
- hm. J.M.
- hm. Jakub Nedyj
- dz.h. Wiktor Nikodemski
- phm. Paweł Nowak
- phm. Dr Wiesław Nowak
- Tadeusz Nowakowski
- Dr Laszlo Nagy
- hm. Krystyna Orłowska
- hm. Irma Paluchowa
- hm. Bronisław Pancewicz
- hm. Ewa Petruszewicz

- hm. Ignacy Płonka
- hm. Jan Prokop
- hm. Barbara Poray Pstrokońska
- hm. Józef Puchałka
- hm. Mieczysław Rembowski
- Dr.I. Rozbicki
- hm.ks biskup Władysław Rubin
- Kinga Rzska
- hm. Loda Stein
- hm. Włada Spławska
- hm. Kazimierz Z.Stohandel
- hm. Bogdan Szwagrzak
- hm. Zygmunt L.Szadkowski
- hm. Jan Sokołowski
- hm. Jerzy Szczeniowski
- phm.Bohdan Trzecicki
- przew.Krzysztof Urbanowicz
- Antoni Wasilewski
- komandor Bogdan Wroński
- hm. Jan Wieliczko
- hm.Stefan Kardynał Wyszyński
- hm.Dr Maria Zdziarska-Zaleska
- hm. Józef Zuromski



OSTATNIE WYDAWNICTWA

Nadesłane

"WICI HARCERSKIE KANADY" - wydawane przez Z.O.ZHP w Kanadzie, pod redakcją hm.K.Stohandel.

"WICI ZŁOTOWE" - wydawnictwo Okręgu ZHP w Stanach Zjednoczonych przygotowującego Złot z okazji 25 lecia ZHP w Stanach Zjednocz.

"WIĘCIERZ " - wiadomości chorągwiane harcerek w W. Brytanii - podaje ważniejsze wydarzenia z życia chorągwi i pracy jej referatów.

"CZUJ DUCH" - dodatek do Głosu Katolickiego wydawanego we Francji.

"SPOJNIK TERENOWY" - wydawnictwo Z.O. ZHP w Stanach Zjednoczonych, pod redakcją H.Półtoraka.



Strona tytułowa przedstawia Sw. Jerzego Patrona Skautingu - rys. M.Walentynowicz.
Serię kart Walentynowicza o tematyce harcerskiej wydało Koło Harcerek i Harcerzy 1910-1945.
Dochód przeznaczony na wydawnictwa Koła.

"Ognisko Harcerskie"

Wydaje: Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju
Adres Redakcji i Administracji: 47, Rutland Gate, London, S.W.7. England
Adres Administracji w St.Zjedn.: Dh.T.Terpin, 2914, W. North Ave, Chicago, 60647, Ill.
Adres Administracji we Francji : Dh.Z.Barczyk , 19, rue Peronnet, 62, Lievin.
